



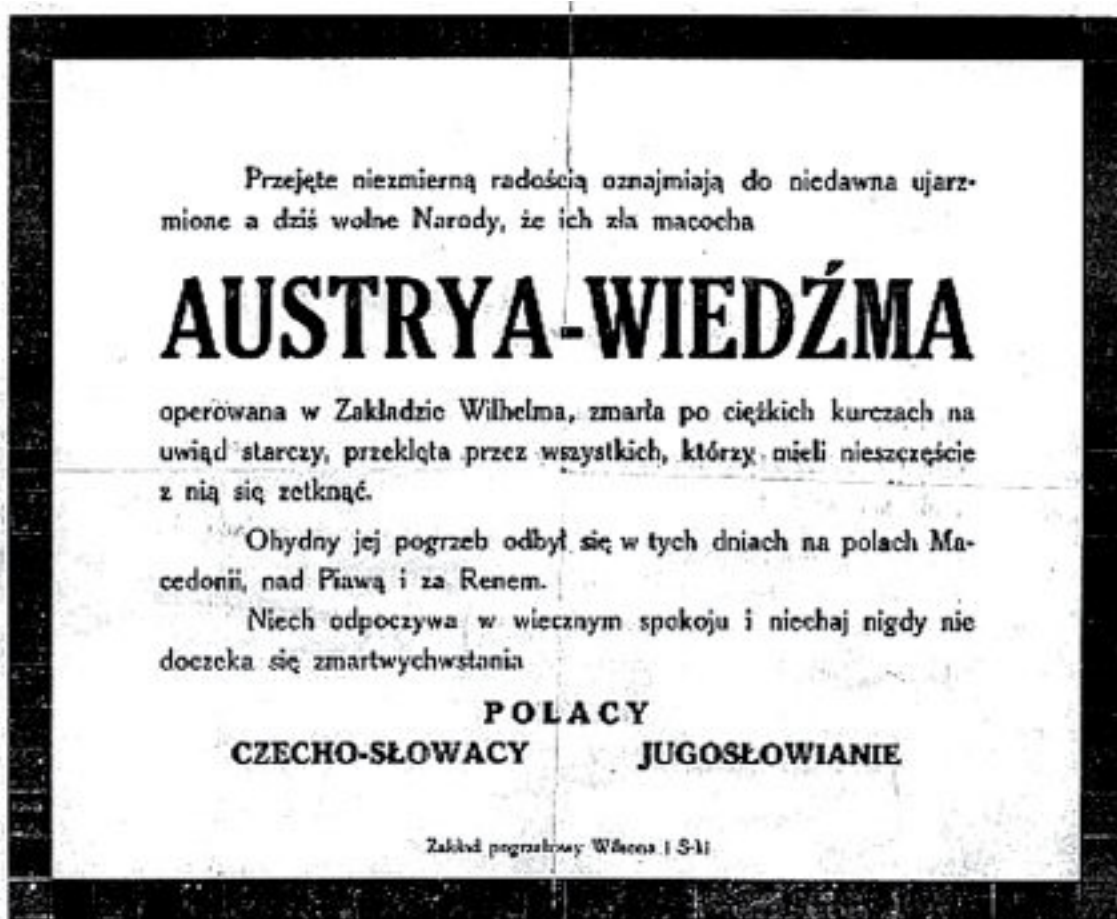
TYGODNIK SALWATORSKI

11.11.2018 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 45 (1246) ● Rok 25

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ

31.X.1918

Wolność przyszła z Podgórze



Satyryczna klepsydra upamiętniająca śmierć monarchii austriackiej

W numerze:

• Niepodległość •

• Wokół myśli historycznej Józefa Piłsudskiego •

• Wspomnienia Antoniego Stawarza z oswobodzenia Krakowa w 1918 r. •

• Zwierzyniecki Generał •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

ks. Andrzej Wasilewski-Kruk, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska,
Krzysztof Bar, Dorota Jasińska, Felicia Niedzielska
Barbara i Andrzej Skrzyńscy,

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
administruje Roman Topór-Mądry
współpraca: Michał Topór-Mądry

*Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.
Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.
Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Andrzej[k,p]	nieczynny
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Jacek[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Andrzej, ks. Jacek, ks. Marcin	nieczynny

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:
6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca
Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:
6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci **godz. 17.00.**

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60
Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.
30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nade-
ślanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo od-
mowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Droży Czytelnicy Tygodnika!

Dzisiaj, 11 listopada, obchodzimy Święto Niepodległości!

Data upamiętniająca to wydarzenie była w II Rzeczypospo-
litej sprawą dyskusyjną. W okresie międzywojennym toczono
ostre spory o to, które z wydarzeń jesieni 1918 r. uznać nale-
ży za symboliczny moment odzyskania przez Polskę niepodle-
głości. W okresie międzywojennym to jednak 11 listopada był
obchodzony jako nieoficjalne Święto Niepodległości. Data ta
upamiętniała dzień, w którym Rada Regencyjna przekazała Jó-
zefowi Piłsudskiemu władzę wojskową oraz naczelne dowódz-
two podległych jej wojsk polskich. Także 11 listopada Niemcy
podpisały zawieszenie broni kończące I wojnę światową.

W tym roku program obchodów Święta Niepodległości
obejmuje uroczystości i wydarzenia, które będą odbywać się
głównie w niedzielę ale nie tylko. Aby w wyjątkowy sposób
uczcić stulecie odzyskania niepodległości, organizowane są
także m.in. specjalne akcje, wystawy, spotkania i koncerty.

Przyłączając się do obchodów publikujemy relację z kra-
kowskiej wystawy „Niepodległość. Wokół historycznej myśli
Józefa Piłsudskiego”. Zamieszczamy wspomnienie o zwierz-
nieckim generale, Józefie Konstantym "Olszyna" Wilczyńskim
i Antonim Stawarzu - komendancie plutonu przy batalionie
mieszczącym się w koszarach artyleryjskich przy ul. Kalwaryj-
skiej, który jako pierwszy zdecydował się na czynne wystąpie-
nie przeciw Austriakom w Krakowie. Publikujemy fragmenty
wspomnień Antoniego Stawarza z pierwszych dni oswabadza-
nia Krakowa. Opisują one wzruszające chwile przygotowywań
znaku rozpoznawczego, biało - czerwonych kokardek, które 30
października założył sam Stawarz jak i należący do spisku żoł-
nierze i kolejarze pracujący na stacji kolejowej w Płaszowie.
Okoliczności przejścia stacji kolejowej w Płaszowie. Powiado-
mienia za pomocą telegrafu wszystkich stacji kolejowych w
Galicji o powstaniu przeciw Austriakom. Depesza miała nastę-
pującą treść: „*Rewolucja w Krakowie. Rząd Polski objął władzę.
Wstrzymać wszystkie transporty, które by chciały wyjechać poza
granice kraju, skierować je na Kraków*”. Tak pierwszym skraw-
kiem wolnego Krakowa stał się dworzec kolejowy w Płaszowie.
1 listopada 1918 r. por. Stawarz został awansowany do stopnia
kapitana. Był to jedyny awans nadany mu przez Rzeczypospo-
litą. Przyjmuje się z dużym prawdopodobieństwem, że miała
na to wpływ ówczesna sytuacja polityczna. Zwolniony z wojska,
po przewrocie majowym, pracował jako urzędnik w krakow-
skim magistracie miasta. Niemniej, wspominając swój udział
w wyzwoleniu Krakowa kpt. Antoni Stawarz napisał: „*Byłem
szczęśliwy, bardzo szczęśliwy, bodaj jeden raz w życiu!*”

Dla podkreślenia doniosłości tego święta Tygodnik wyją-
kowo został złożony czcionką Brygada 1918. Czcionka ta zo-
stała zaprojektowana najprawdopodobniej w 1928 r., odnalez-
iona po II wojnie światowej w odlewni Idźkowskiego. Została
uznana za istotny dorobek artystyczny, za piękny symbol od-
rodzonej Rzeczypospolitej, która wtedy właśnie - w 1928 r. -
wchodziła w okres swojego dynamicznego rozwoju. Font Bry-
gada powstał na bazie zespołu matryc do odlewania czcionek
metalowych, które pochodzą z zamkniętej w latach 90-tych XX
wieku Odlewni Czcionek w Warszawie przy ul. Rejtana 16.

Zapraszam do lektury!

redaktor prowadząca
Dorota Jasińska

SŁOWO ŻYCIA – XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA B

Z Ewangelii według Świętego Marka (Mk 12, 41-44)

Jezus, usiadłszy naprzeciw skarboxy, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarboxy. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz.

Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarboxy. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie».

W naszym pozornie bez zarzutu prosperującym społeczeństwie, wdowy (i wdowcy), oprócz głębokiego smutku, często borykają się z trudnościami ekonomicznymi z powodu ciężaru samotnego wychowywania rodziny i dziwnej izolacji od przyjaciół, która często pojawia się wkrótce po szerokim wsparciu w ich życiu z powodu pogrzebu małżonków. Nauczmy się doceniać wdowy i wdowców z naszej wspólnoty parafialnej. Ich samotność zbliża ich do Boga i do posługi w parafii. Często są aktywnymi uczestnikami wszystkich celebracji liturgicznych, ofiarowując modlitwy za swoje rodziny i naszą parafię. Często są aktywni w organizacjach parafialnych, a także w odwiedzaniu i służbie chorym czy samotnym. Dlatego doceniemy ich, wspierajmy, zachęcajmy i modlimy się za nich.

Musimy zaakceptować kryteria Chrystusa dotyczące osądzania ludzi: często osądzamy ludzi według tego, co posiadają. Przywiązujemy wagę do ich pozycji w społeczeństwie, ich wykształcenia lub statusu. Ale Jezus mierzy nas w zupełnie inny sposób - na podstawie naszych wewnętrznych motywów i intencji ukrytych za naszymi działaniami. Ocenia nas na podstawie poświęceń, jakich dokonujemy dla innych i stopnia naszego poddania się świętej woli Boga. Ofiara, jakiej Bóg od nas chce, nie jest naszym materialnym dobytkiem, ale naszym sercem i życiem. Najtrudniej jest dać nam miłość i troskę, ponieważ ten dar kosztuje nas więcej niż sięganie po nasze portfele. Musimy wylać nasze "całe życie". Czy możemy, podobnie jak biedna wdowa, odważyć się dzielić bogactwem i talentami, które posiadamy? Czy możemy przestać gromadzić nasze zapasy miłości i bezinteresowności, poświęcenia i współczucia i odważyć się wylać całe nasze serce, całe nasze istnienie, by zaradzić brakowi miłości ogarniającemu świat?

ks. Andrzej

„Niepodległość. Wokół myśli historycznej Józefa Piłsudskiego”

„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości ten nie jest godzien szacunku terażniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości” to motto nowej wystawy „Niepodległość. Wokół myśli historycznej Józefa Piłsudskiego”, otwartej 31 października, w Muzeum Narodowym w Krakowie, osnutej wokół dorobku pisarsko - propagandowego jednego z twórców naszej niepodległości, Józefa Piłsudskiego.

Jej celem jest prezentacja dzieł sztuki będących symboliczną ilustracją najważniejszych wątków pisarskich Marszałka. Słowo zawsze było dla niego bardzo ważne, jak romantycy wierzył w jego moc. W czasie pogrzebu Juliusza Słowackiego tak mówił: „starano się zastąpić prawdy proste, siłę miecza, prawdą siły ducha - tak, by wzmocniwszy ducha móc trwać w niewoli i móc uzyskać siły, gdy sił będzie trzeba...[...]. Poszły w niebo harfy, gdy miecze pod ziemię się schowały, niszcząc i rdzewiejąc”.

Ekspozycja jest wielowątkowa, podzielona na dziewięć działów którym nadano tytuły w większości zaczerpnięte z pism Piłsudskiego. I tak np. pierwszy, zatytułowany „Niewola”, został poświęcony wartościom, które ukształtowały osobowość i ukierunkowały Polaków jak i samego Piłsudskiego. Zgromadzono tu portrety polskich pisarzy, którzy pojawiają się na kartach wspomnień Marszałka z czasów dzieciństwa i młodości: Juliana Ursyna Niemcewicza Zygmunta Krasińskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego i Henryka Sienkiewicza oraz poetów wieszczów, których utwory towarzyszyły mu przez całe życie: Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza.

Dział „Pod czerwonym sztandarem” odnosi się do działalności Piłsudskiego w Polskiej Partii Socjalistycznej. Nawiązuje do wybranych tematów z czasopism wychodzących w Londynie - „Przedświt”, „Robotnika”, na Litwie - „Walka”, a także w



Galicji, odezwy i okolicznościowych wydawnictw. Skupiały się one głównie na tematach ekonomicznych tj. na wyzysku gospodarczym, nędzy, oraz prześladowaniem polskości. W latach 1893-1903 propaganda programu socjalizmu niepodległościowego stanowiła zasadniczą formę jego działalności partyjnej.



„Legiony Polskie” to „lżejszy” fragmentem wystawy, opowiadającej o historii tej formacji. Umieszczono tu rysunki satyryczne i karykatury w większości autorstwa legionowych artystów z okresu I wojny światowej. Na jednym z nich, Sychulski, przedstawił ulubionego współpracownika Piłsudskiego, Belinę – Prażmowskiego, który po wybuchu wojny organizował kawalerię oddziałów strzeleckich. Trudne początki kawalerii Piłsudki opisywał

tak: „Formowana przez Belinę w okresie kieleckim, że tak powiem z niczego, szukała ona stale albo konia, albo siodła, albo najczęściej i jednego i drugiego, gdyż brakowało ułanom wszytkiego.” Po utworzeniu legionów nadal borykając się z brakami radzili sobie m. innymi uzupełnieniami „nieoficjalnymi” - „Kawaleria, muszę przyznać otwarcie”- pisał Piłsudski- „nie odznaczała się poszanowaniem czyjejkolwiek własności, o ile chodziło o konia, czy siodło”. „Beliniacy uprowadzali konie z innych oddziałów, które następnie, w celu zamaskowania, przefarbowywali. Robili to z cichym przyzwoleniem dowódcy. Najczęściej „dopożyczali” konie z półków austriackich, ale okradali też z koni własnych oficerów legionowych, nie robiąc wyjątku nawet dla sztabu I Brygady. Czasami robili to dla zabawy. Jak pisał z podziwem Sławoj-Składkowski nawet konia obywatela szefa [gen. Sosnkowksiego] potrafili schować choć znała go cała brygada. Podobno dopiero na wyraźny rozkaz Beliny koń się odmienił na nowo na dropiatego i został odprowadzony do komendy brygady.”



Na wystawie nie zabrakło też portretów samego Marszałka. Jeden z nich powstał w Krakowie, w dniu ogłoszenia aktu 5 listopada. Zdymisjonowany z Legionów Polskich Piłsudski nie został zaproszony na uroczystości proklamacji aktu do Warszawy ani do Lublina. Jan Gumowski namalował go z szablą, którą otrzymał od oficerów I Brygady w drugą rocznicę wymarszu kampanii kadro-

Antoni Stawarz

„Gdy Kraków kruszył pęta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 r.” (fragmenty)

Wspomnienie kpt. Antoniego Stawarza sceny rozgrywającej się w willi p. Marii Wisłockiej (obecnie pl. Lasoty 3) 30 października 1918 r., w dniu poprzedzającym akcję oswobodzenia Krakowa.

Udałem się zaraz na kwatery. Bez żadnych wyjaśnień dałem mojej gospodyni około 200 koron, prosząc, by za to nakupiła kokardek narodowych w jak największym sekrecie. P. Wisłocka w pierwszej chwili osłupiała, na co tyle kokardek potrzebuję. „Potrzebne mi są dla moich ludzi, a noc i dlatego to powiem pani we właściwym czasie. Proszę mi kupić również czapkę legionową”. Zrozumiała od razu. Łzy zaczęły spływać jej po policzkach. Ubiera się i bez słowa szybko wychodzi na sprawunek. Nie poszedłem do koszar. Czekałem na jej powrót. Trwało to niemal dwie godziny. Przyszła obładowana wstążkami o barwach narodowych. Kokardek nie mogła w takiej ilości dostać. Zdecydowała się więc na kupno wstążek, z których panie miały zrobić kokardki. Będzie to taniej i więcej. Przyniosła mi również czapkę legionową. Z ekonomii p. Wisłockiej byłem zadowolony. Liczyłem, że teraz starczy kokardek dla ludzi moich i Pustelnika. P. Wisłocka gorliwie zabrała się do rzeczy. Z własnych pieniędzy kupiła zapas szpilek, gdyż moich nie wystarczyło. Trudno. Nie mogłem odmówić przyjęcia tego daru. Sama wraz z córką p. Hanią nie wykonałyby tylu kokardek, zapytała więc, czy może inne jeszcze panie zaprosić do współpracy.

„Niech się i inne panie tym ucieszą” mówiła rozradowana. Zgodziłem się. Poszła po nie z córką. Wkrótce mały salonik mojej gospodyni zaroił się od pań. Przyszła p. inżynierowa Cecylia Knausowa, lokatorka p. Wisłockiej, następnie p. Jadwiga Dobrowolska,



wych, pomimo, że pozostawał poza Legionami i był wówczas osobą cywilną.

Powołane aktem 5 listopada Królestwo Polskie okazało się polityczną fikcją stworzoną dla wyciągnięcia rekruta z zajętych terenów. Nastrój goryczy, stan niepewności co do odrodzenia Polski symbolicznie wyraził Jacek Malczewski w ekspozycjach na wystawie Pytii. Przywołując mit o wyroczni Appolina w Delfach przybrał wieszczkę w czarną szatę - peplos i wprowadził postać mężczyzny czekającego na przepowiednię, przerzucony przez ramię płaszcz – szynel niewoli – identyfikuje go jako Polaka. Stoi przy balustradzie z pochyloną głową, jego naprężone mięśnie i zaciśnięta pięść świadczą o targającym jego sercem i umysłem głębokich i gwałtownych uczuciach.

Opracowała na podstawie katalogu wystawy
Dorota Jasińska



córka przemysłowca, pp. Nusia i Oleńka Kryłowskie, za którymi wkrótce zjawiała się ich matka, żona radcy budownictwa magistratu krakowskiego. Krótki ceremoniał zapoznania. Panie spieszą się do roboty. Czekają huk pracy. Zapanował uroczysty podniosły nastrój. Przecież robiono pierwsze kokardki dla pierwszych żołnierzy Polski Niepodległej! I wszystkie panie miały lzy w oczach, gdy przypinały mi na pierś jedną z pierwszych kokardek. Mnie też ogarnęło wzruszenie.”

Wspomnienie kpt. Antoniego Stawarza o zajęciu koszar przy ul. Kalwaryjskiej 31 października 1918 r.

Na polu jest jeszcze ciemno; świt dopiero zaczyna się przedzierać. Jest mglista, zimna szaruga jesienna. Przed kuchnią zaczynają zbierać się żołnierze z tacami po kawę pod nadzorem służbowych kompanii. Wstrzymuję wydawanie kawy i przez służbowych zarządzam alarm batalionu bez broni celem wydania odpowiednich rozkazów, jako oficer inspekcyjny, gdyż zaszły ważne wypadki. Po chwili ludzie wyrwani wprost z łóżek, niezupełnie jeszcze ubrani, trzęsąc się od przejmującego chłodu, zbierają się na wyznaczonych punktach placu alarmowego. Tylko służbowi pilnują swoich rejonów. Raport. Po nim wstępuję na skrzynię przy kuchni, polecam ludziom zbliżyć się i mówię po niemiecku: „Kazałem się tu wam zebrać, gdyż przyszedł bardzo ważne wiadomości, których mam rozkaz wam udzielić. Chciałbym jednak, aby mnie wszyscy dokładnie zrozumieli, więc będę mówił do każdego w jego własnym języku. Niech Niemcy ustąpią na lewo, Słowianie zaś na prawo!”.

Ze stojącego przede mną tłumu wyłoniły się natchmiast dwie różne gromady: na lewo wielka, na prawo mniejsza składająca się z Czechów, Rusinów i Ślą-



31 października 1918r. Pierwsza warta polska na odwachu krakowskim. Czesław Zajączkowski (trębacz), Wilhelm Stec, porucznik Jan Gawron.

zaków. Na polu zrobiło się jasno. Niektórzy niezdecydowani wahali się, dokąd mają się przyłączyć. „Choćże tu do nas Franta! Od kiedy ty znowu zostałeś Niemcem?” – słyszę jakiegoś Czecha. Podobnie ktoś po polsku woła do niezdecydowanego Ślązaka. Wyjmuję gwizdek służbowy i wydaję jeden, długi, przeraźliwy gwizd. Na ten sygnał wypada ppor. Śnigowski z ludźmi, ukrytymi za barakiem i błyskawicznie wprost otacza zbrojnym kordonem przerażoną gromadę niemiecką. Nie na darmo uczono żołnierzy tej sztuki w celach asystencyjnych. Zastraszeni Niemcy widząc skierowane ku sobie bagnety, zbijają się w gromadę.

Mówię do nich po niemiecku: To co chciałem wam powiedzieć, powiem wam teraz. Stara Austria wali się w gruzy, a na podstawie zasad prezydenta Wilsona powstają na jej miejscu państwa narodowe. Rewolucja w całym państwie. Polacy w Galicji, nie mogąc się doczekać dobrowolnego opuszczenia ich ziem przez zaborców, zmuszeni są użyć w tym celu siły. Oznajmiam wam, iż jesteście rozbrojeni. Wasi dawniejsi dowódcy przestali być dzisiaj nimi, a ja z rozkazu Rządu Polskiego obejmuję tu władzę, tj. tu w koszarach na Podgórzu i okolicy”.

A. Stawarz, „Gdy Kraków kruszył pęta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 r.”, Kraków 1939, s. 97-99

Szanowny księżu Marcinie!

„Cóż Ci mogę życzyć? Zdrowia? Sukcesów? Szerokiej i głośniejszawy? Wielkiej wiedzy i roztropności?”

– Niektóre z tych spraw są nieużyteczne, inne z natury cierpią braki. Cóż zatem?... Jednej, jedynej tylko rzeczy Ci życzę, żebyś został jak największym świętym. Wszystkich innych dóbr życzę Ci <<o tyle, o ile>> są konieczne i pożyteczne dla tego celu. Tego i tylko tego na Twoje imieniny z całego serca Ci życzę.

Twój współbrat i współtrycerz w Niepokalanej – Maksymilian.

Do życzeń świętego Maksymiliana dołącza się Redakcja Tygodnika Salwatorskiego.

Antoni Stawarz - biografia



Antoni Stawarz, urodził się 4 stycznia 1889 r. w Tuchowie (pow. Tarnowski). Był jednym z dziewięciorga dzieci Tadeusza, dróżnika kolejowego, i Genowefy z Gonciarzów. Według rodzinnej tradycji Stawarzowie wywodzili się z osiedlonych w rejonie Wierchosławic Tatarów.

Szkolę powszechną ukończył w Strzeszynie (pow. gorlicki), dokąd przeniósł się z rodziną jego ojciec. Dobre wyniki w nauce pozwoliły mu kontynuować edukację w II Gimnazjum w Nowym Sączu. Wspierany materialnie przez braci: Feliksa, Ludwika i Stefana, dorabiał na utrzymanie przy wyrębie lasu. Już jako uczeń gimnazjum zaangażował się w konspiracyjną działalność niepodległościową. W 1910 r. zdał maturę.

Po zakończeniu nauki szkolnej zgłosił się do armii austro-węgierskiej jako tzw. jednoroczny ochotnik. Służbę odbył w Grazu w 7. pp armii austro-węgierskiej, skąd przeszedł do rezerwy. W 1912 r. podjął studia na wydziale prawa UJ. Praktykował jako mundant (kopista) u adwokata w Bieczu, później w Głogowie. W tym czasie należał do drużyny skautowej, w której prowadził instruktaz wojskowy.

Po wybuchu wojny w 1914 r., przydzielony do złożonego w większości z Polaków tarnowskiego 57. pp., został skierowany na front serbski. 1VII 1916 awansowany do stopnia podporucznika i jako dowódca kom-

panii marszowej przerzucony na front włoski, gdzie objął dowództwo kompanii. W 1917 r. mianowany na porucznika. Ranny w nogę wczesną jesienią t.r., leczyl się w szpitalu w Pradze, po czym w październiku skierowany został do macierzystego 57. pp stacjonującego wówczas w Przerowie (Přerov) na Morawach, a niebawem pojechał na urlop do rodziców do Biecza. Za walki w ck armii został odznaczony Medalem Zasługi Wojskowej Signum Laudis i Krzyżem Zasługi Wojskowej (Militärverdienstkreuz) III klasy z mieczami.

W styczniu 1918 r. wracający z urlopu do pułku Stawarz zatrzymał się w Prokocimiu koło Krakowa u brata. Spotkał się wówczas z Józefem Badziochem, przywódcą grupy dezertersów i cywili napadających na austriackie transporty kolejowe. W styczniu wraz z Józefem Badziochem założył w Krakowie Polską Organizację Dywersyjną.

Po powrocie do Przerowa, skierowany został do Krakowa jako komendant plutonu. Dnia 1 IX zameldował się w Krakowie-Podgórzu, gdzie otrzymał dowództwo kompanii. Nawiązał tam kontakt z 2. komp. 56. pp, złożoną z polskich chłopów z okolic Tarnowa, dowodzoną przez ppor. Franciszka Pustelnika.



Stamtąd kierował też organizacją Badziocha w Prokocimiu, prowadząc regularne szkolenie wojskowe w «Olszyncze» (obecnie «Bagry») w Płaszowie. Zakonspirowana organizacja wojskowa liczyła wtedy dwie kompanie piechoty i dwa plutony ckm oraz trzech ofi-



31 października 1918r. Pierwsza warta polska na odwachu krakowskim. Widoczne polskie flagi wiszące na budynku.

cerów: ppor. Pustelnika z 56. pp, ppor. Ignacego Śni-gowskiego z 57. pp i por. Jana Banacha, oprócz tego 40 ludzi Badziocha, cieszących się poparciem kolejarzy miejscowego węzła kolejowego. Jesienią 1918 r. garnizon Krakowa liczył ok. 12 tys. żołnierzy.

Planował przy pomocy podległych mu oddziałów doprowadzić do przejścia władzy nad Krakowem z rąk austriackich. Znając plan alarmowy i dyslokację jednostek austriackich w Krakowie i zdając sobie sprawę ze zbliżającego się końca wojny, postanowił działać przez zaskoczenie i ustalił termin wystąpienia na 31 X. Jednak już 30 X o godz. 21 opanował wraz z Pustelnikiem dworzec kolejowy Kraków-Płaszów, a następnie przy pomocy kolejarzy rozesał depeszę do najważniejszych placówek kolejowych w Galicji informację o udanej rewolucji w Krakowie. Kolejarze mieli polecenie kierować pociągi z austriackimi żołnierzami do stacji Kraków - Płaszów. Na jego rozkaz grupa Badziocha rozbroiła też wtedy posterunek austriacki w Prokocimiu.

Rankiem 31 X wyruszył do podgórskich koszar, by rozbroić stacjonujących tam żołnierzy. Zajął koszarę w Podgórzu, a następnie podporządkował się ppłk. Bolesławowi Roi, który rozpoczął działania w Krakowie z polecenia utworzonej 28 X Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Na jego rozkaz oddziały, którymi dysponował, przeszły pod komendą Pustelnika i Śni-gowskiego z Podgórza do centrum Krakowa i przejęły austriackie posterunki wojskowe, m.in. odwach przy wieży ratuszowej na Rynku Głównym. Całą akcją kierował z koszar przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu.

Nazajutrz po przewrocie, 1 listopada, rozkazem płk. Roi został mianowany kapitanem i dowódcą ba-



Sztandar подарowany pierwszej polskiej warcie na odwachu krakowskim 31 października 1918 r.

talionu, ale dowództwa nie objął, ponieważ skierowany został, na własną prośbę, do Lwowa. W pierwszych dniach listopada zorganizował pierwszą pomoc dla walczącego Lwowa - karabiny maszynowe z amunicją. Wkrótce sam wyruszył pod Lwów - na własną prośbę uczestniczył w walkach z Ukraińcami.

Z początkiem grudnia sformował ochotniczy baon piechoty ziemi tarnowskiej i do początku lutego 1919 r. na jego czele walczył pod Przemyślem. 22 III 1919 r. mianowany został dowódcą szkoły podoficerskiej piechoty w Tarnowie, a 16 IX zaliczony tamże do kadry oficerskiej.

Od 15 II 1920 do 26 II 1921 pełnił służbę w żandarmerii wojskowej, m.in. na froncie wojny polsko-sockieckiej. 28 II powrócił do tarnowskiej „szesnastki”, w której pełnił funkcje dowódcy kompanii i adiutanta baonu.

Należał do zorganizowanego w 1924 r. Związku Uczestników Oswobodzenia Krakowa. Był odznaczony m.in. Medalem za wojnę 1918-1921, Odznaką Honorową Oswobodzenia Krakowa i Odznaką „Orlęta”.

W 1926 r. podczas przewrotu majowego opowiedział się po stronie rządowej. W konsekwencji w 1927 r. przeniesiono go do Baranowicz na stanowisko dowódcy kompanii. Dwa lata później, w 1929 r., został zwolniony z wojska.

W 1935 r. przeniósł się do Krakowa, pracował jako urzędnik w magistracie miasta. Należał do Stronnictwa Pracy. W 1939 r. opublikował wspomnienia pt. „Gdy Kraków kruszył pęta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 roku”.

Podczas II wojny światowej działał w krakowskiej konspiracji, kolportował prasę podziemną. Po wojnie pracował m.in. w towarzystwach ubezpieczeniowych i jako magazynier. Zmarł w 1955 r. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

**Opracowała
Dorota Jasińska**

General brygady Józef Konstanty „Olszyna” Wilczyński



Józef Konstanty Wilczyński urodził się 27 listopada 1890 roku jako siódme z kolei dziecko Mikołaja Wilczyńskiego (1856 - 1919), z zawodu mistrza murarskiego i Karoliny z domu Wagner (zm. 1926). Państwo Wilczyńscy mieli jedenaścioro dzieci, z których siedmioro zmarło przedwcześnie. Ochrzczony został 14 grudnia w Parafii Najśw. Salwatora. Wilczyńscy zamieszkiwali wówczas przy ul. Kościuszki 18.

Po odbyciu nauki w miejscowej szkole powszechnej (Nr. 31) kontynuował ją w Państwowym Gimnazjum im. św. Jacka, by w 1910 r. zdać egzaminy maturalne w Gimnazjum im. św. Anny (dziś im. Nowodworskiego). Jesienią 1910 roku wyjechał do Lwowa by studiować w tamtejszej Politechnice architekturę na Wydziale Budownictwa Lądowego (do wybuchu I wojny światowej ukończył 6 semestrów). W okresie studiów od października 1912 do września 1913r. służył w austriackim 16 Pułku Piechoty Obrony Krajowej w Krakowie ukończył z wyróżnieniem Szkołę Oficerów Rezerwy otrzymując odznaczenie "Erinnerungskreuz 1912 - 1913" i uzyskał stopień kadet - feldfebla. W Krakowie rozpoczął też działalność niepodległościową wstępując w roku 1912 jako "Tadeusz Olszyna" do Polskich Drużyn Strzeleckich. W 1913 ukończył we Lwowie Szkołę Podchorążych Polskich Drużyn Strzeleckich dowodząc plutonem, a później kompanią PDS. W lipcu 1914 r. ukończył kurs instruktorski w Nowym Sączu. Jego kwalifikacje wojskowe docenił Komendant Piłsudski nadając mu Odznakę Oficer-

ską tzw. "parasol" - pierwsze, wtedy na wpół tajne, odznaczenie odradzającego się Wojska Polskiego. Odznakę tą otrzymało tylko 66 strzelców. 10 sierpnia, po wyreklamowaniu się z c. k. Armii, "Olszyna" jako dowódca kompanii strzelców wyrusza (wraz ze swym bratem Wilhelmem późniejszym pułkownikiem WP) z Oleandrów na front do Kongresówki. Józef "Olszyna" Wilczyński przeszedł czły szlak bojowy I Brygady Legionów należąc do wyróżniających się oficerów. Uczestniczył we wszystkich ważniejszych bitwach Brygady. M.in. pod Limanową (XII 1914), Łowczówkiem (XII 1914), Konarami (V 1915), Kostiuchnowką (VII 1916). Wspomina o nim J. Piłsudski w książce pt.: "Moje Pierwsze Boje" w kontekście walk pod Limanową. W Legionach dosłużył się stopnia porucznika (9 X 1914), a następnie kapitana (1.I. 1915). W 1916 r. został odznaczony za swe czyny bojowe austriackim Wojskowym Krzyżem Zasługi III kl. z dekoracją wojenną.

W lipcu 1917 r., w wyniku tzw. kryzysu przysięgowego w Legionach, J. Olszyna Wilczyński został wcielony do armii austriackiej i wraz z innymi legionistami z Galicji odesłany karnie na front włoski. Przeniesiony później do Galicji Wschodniej znalazł się we wspomnianym 16 pułku piechoty, w którym utworzył z żołnierzy Polaków komórkę tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej. W listopadzie 1918 roku zasiliła ona tworzące się wojsko polskie. Od razu też przystąpił do walki z oddziałami ukraińskimi, które w międzyczasie zajęły Lwów. 27 listopada 1918 walcząc w grupie płk. Rybińskiego, ciężko ranny w bitwie pod Mikulińcem (Tarnopolskie) dostał się do niewoli ukraińskiej. Początkowo przebywał w szpitalu w Tarnopolu, a później w obozie jenieckim w Buczaczu. Po latach otrzymał za to Odznakę Więźnia Ideowego. 4 czerwca 1919 został wyzwolony przez wojska polskie. Nie dbając o należyty okres rekonwalescencji stanął się natychmiast, w stopniu kapitana piechoty, do służby. Awansowany 21 czerwca 1919 roku do stopnia podpułkownika dowodził na różnych odcinkach frontu wojny polsko - bolszewickiej większymi związkami taktycznymi (brygadami, dywizją, grupą operacyjną). W maju 1920 roku po zajęciu Kijowa przez wojsko polskie ppłk. J. Olszyna Wilczyński został mianowany komendantem miasta. 22 maja otrzymał awans na stopień pułkownika. Za czyny bojowe w wojnie z Ukraińcami i Bolszewikami został odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, czterokrotnie Krzyżem Walecznych i wysokim odznaczeniem łotewskim za udział w zdobyciu Dźwińska (Dyneburga) i wyzwoleniu Łotwy.

W dwudziestoleciu międzywojennym pełnił szereg wysokich funkcji wojskowych. Od grudnia 1921 do lipca 1923 r. był szefem wojsk inżynierskich i saperskich Dowództwa Okręgu Korpusu nr. V w Krako-

wie. W tym okresie wziął w naszym kościele ślub z Józefą z d. Niemiec z ul. Emaus. następnie był szefem Wydziału I w I Departamencie Ministerstwa Spraw Wojskowych. Od października 1924 do listopada 1925 był dowódcą 2 Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza w Baranowiczach, a do końca 1927 dowódcą 1 Brygady KOP w Zdołbunowie. W uznaniu zasług w organizacji KOP-u został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. 19 marca 1927 roku Marszałek Piłsudski podpisał jego awans na stopień generała brygady. Olszyna miał wówczas 36 lat i był najmłodszym generałem II Rzeczypospolitej. Po otrzymaniu awansu generalskiego był dowódcą 10 Dywizji Piechoty w Łodzi. W 1928 roku otrzymał Krzyż Komandorski Orderu POLONIA RESTITUTA zaś w 1931 Krzyż Niepodległości. W latach 1936 do 1937 był dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Warszawie. W 1937 roku ożenił się po raz drugi, z Alfredą Szwarc. W styczniu 1938 r. został mianowany Dowódcą Okręgu Korpusu nr. III w Grodnie. Na tym stanowisku zastała go wojna. Nie otrzymał przydziału liniowego. Mobilizował i organizował oddziały wojska polskiego na obszarze Okręgu Korpusu nr. III. Część z tych oddziałów została odesłana do obrony Lwowa. 22 września po stoczony pod Sopoćkiniami (nad granicą litewską na północ od Grodna) bitwie z bolszewikami przez wycofujące się w kierunku granicy oddziały polskie generała przechwycił sowiecki oddział pancerny. Generał został natychmiast rozstrzelany wraz z adiutantem kpt. Mieczysławem Strzemeskim. Zakrwawioną czapkę generała sowieci pokazywali w Grodnie jako trofeum wojenne. Generał Józef Olszyna Wilczyński był pierwszym polskim generałem ofiarą sowieckich zbrodni wojennych na narodzie polskim. Spoczywa, wraz z innymi poległymi



mi żołnierzami polskimi na pobliskim cmentarzu katolickim w Teolinowie, parafia w Sopoćkinie nieopodła Grodna na Białorusi. W 1959 roku rodzina wmurowała na cmentarzu Salwatorskim symboliczną płytę nagrobną (szósty grób na lewo od bramy). 22 września 1991 roku odsłonięto na krążgankach domu Loretańskiego u OO. Kapucynów z inicjatywy Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego tablicę poświęconą pamięci Generała Wilczyńskiego.

Prawda o sprawcach zbrodni wojennej na Generale Wilczyńskim, ze względu na komunistyczną cenzurę, nie mogła dotrzeć do publicznej wiadomości. Jego postać skazana była na zapomnienie. Józef Konstanty Wilczyński był jednym z nas, obywatelem Zwierzynca i tutejszym parafianinem. Tutaj mieszkał, stąd pochodziła Jego rodzina. Dlatego też powinien wrócić do nas na Zwierzyniec chociażby jako pamięć trwająca o nim wśród mieszkańców.

Krzysztof Żero

Tekst opublikowany w Tygodniku Salwatorskim nr 46 /2005 na niedzielę 13.11.2005

O śmierci Generała Wilczyńskiego dodatkowe szczegóły

W przedrukowanym artykule Krzysztofa Żero z Tygodnika Salwatorskiego z 2005 roku jest pokazany przebieg jego służby wojskowej, udział w wojnach polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej oraz informacja o rozstrzelaniu Generała we wrześniu 1939 roku.

Obecnie nasza wiedza o ostatnich dniach jego życia oraz okolicznościach śmierci jest dużo bogatsza. Z różnych relacji wyłania się obraz chaotycznych prób obrony przed niespodziewanym atakiem Armii Czerwonej wspieranej przez miejscowych dywersantów. Sprzeczne rozkazy o niepodejmowaniu walki, rozwiązywaniu oddziałów i przechodzeniu za litewską granicę oraz nieuczestniczenie w organizacji obrony Grodna i wiele niejasności dotyczących decyzji Generała powodowało niesłuszne oskarżenia o bierność.

Badania IPN w Białymstoku wskazują nowe wątki jego zachowania: „Po otrzymaniu rozkazu rozwiązania oddziałów przebywał w Sopoćkinach pod Grodnem. Prawdopodobnie zwłoka ewakuacją sztabu związana była z organizowaniem pierwszych w kraju grup konspiracji zbrojnej”

Wspomnienia żony Alfredy Olszyna Wilczyńskiej przedstawiają ostatnie chwile jego życia. Towarzyszący mu sztab, rankiem 22 września wyjechał z kwatery wcześniej. Samochód, którym jechał z żoną i adiutantem kapitanem Mieczysławem Strzemeskim został zablokowany na drodze przez dwa czołgi, Pasażerowie rozdzieleni: żona generała została zamknięta w stodole i tam pozostawiona żywa a on i jego adiutant zamordowani strzałami w potylicę(obecnie tak zwany strzał katyński). Historyk Dariusz Baliszewski twierdzi, że nie było to przypadkowe zdarzenie. Był to akt zemsty za wojnę w 1920 roku bolszewicy dobrze wiedzieli, kto to jest i gdzie przebywa. Był jednym z pięciu polskich generałów, którzy ponieśli śmierć we wrześniu 1939 roku.

Podjęte przez Instytut Pamięci Narodowej śledztwo w sprawie tej zbrodni wojennej zostało umorzone gdyż nie udało się uzyskać informacji ze strony rosyjskiej i białoruskiej. Według Wojskowej Prokuratury Rosji było to zabójstwo, które uległo przedawnieniu.

Andrzej Skrzyński

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- Decyzję o tym, jaki kształt będzie miała pierwsza w historii „uroczystości wyswobodzenia miasta spod jarzma austriackiego”, zapadła 26 października 1919 r. Komitet, na czele którego stanęli generał Józef Stiller oraz były legionista, artysta malarz Wincenty Wodzinowski, ustalili, że jak donosił Krakowski „Czas”: „Pierwsza rocznica wyzwolenia Krakowa i kraju spod jarzma austriackiego święcona będzie uroczystością w niedzielę dn. 2 listopada”. Komitet apelował aby „ze względu na niemożność ustalenia w krótkim przeciągu czasu nazwisk i adresów faktycznych uczestników wydarzeń 31 października z. r. prosi tą drogą o zgłaszanie się komitetu oraz o uczestniczenie w uroczystości”. Obchody pierwszej w historii rocznicy oswobodzenia Krakowa rozpoczęło „solejne nabożeństwo w kościele Maryackim celebrowane przez ks. Infułata Wądolnego”. Uczestniczyły w niej nie tylko władze miasta z prezydentem Janem Kantym Federowiczem na czele, lecz także liczni zaproszeni goście, Wojsko Polskie reprezentowali m.in. generałowie: Franciszek Latinik, Karol Piasecki, Józef Stiller, Antoni Symon oraz Gustaw Zegadłowicz. Obecny był także Konstanty Buszczyński, pierwszy polski konsul generalny w Nowym Jorku, postać w Krakowie bardzo znana, a w spotkaniach w domu Buszczyńskich uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ówczesnych znaczących orientacji politycznych. W uroczystości brali również udział: przedstawiciel amerykańskiej Polonii p. Jan Wadde oraz grupa dziennikarzy ze Stanów Zjednoczonych. 2 listopada mimo dotkliwego chłodu krakowianie tłumnie zjawili się na Rynku Głównym, po wyjściu z kościoła uformowali pochód, na czele którego szła wojskowa orkiestra, kompania wojska i orkiestra kolejowa. Jej właśnie przypała przed rokiem zaszczyt uczestniczenia w przejęciu odwachu przez polskich żołnierzy. Pochód doszedł do wieży Ratuszowej. Obok odwachu, udekorowanego flagami i zielenią stała niewielka mównica. Jako pierwszy wszedł na nią Wincenty Wodzinowski, opromieniony sławą legionisty, reprezentujący ogromnie zasłużoną organizację o nazwie „Straż Polska”, która wraz z „Kołem Pań” były filarami komitetu organizacyjnego. W swoim przemówieniu, Wodzinowski „uprzytomnił ówczesną chwilę, ostatnią niewoli i pierwszą wolności, nawołując do budowy i ugruntowania państwowości polskiej sumienną pracą i trudem w zgodzie i jedności”. W prasie pisano: „Silne wrażenie wywołało na obecnych pojawienie się na trybunie konsula amerykańskiego Buszczyńskiego ze sztandarem ofiarowanym przez Towarzystwo Cyncynatów na grobowiec Kościuszki. Na amarantowym tle widnieje Orzeł Biały. Od drzewca zakończonego metalowym grotem zwisają jedwabne białe sznury z chwastami. Konsul przynosi część Ameryki wolnej Polsce, która z nią współpracuje w każdym przejawie życia”. Mówca przed przybyciem do Krakowa rozmawiał z Hooverem, nie mającym dość słów uznania dla społeczeństwa polskiego, które zdołało w tak krótkim czasie stworzyć olbrzymią, świetną i silną armię i potrafi się rządzić lepiej od innych narodów w podobnej sytuacji, nie mając literalnie nic na początku. Szereg mów zakończyły słowa reprezentanta polskich związków w Ameryce Jana Wadde’a, który przedstawił dotychczasową pomoc Polaków w Ameryce państwu polskiemu i pomoc tę na przyszłość zapewniał. Po każdej mowie, muzyka 20 p.p. odgrywała, pieśń patriotyczną, a po przemówieniu konsula Buszczyńskiego hymn amerykański”. W kolejnych latach uroczystości rozpoczynała się odprawianym w bazylice Mariackiej nabożeństwem, kończącym się „Te Deum” i „Boże, coś Polskę”. W uroczystościach uczestniczyli członkowie „Związku Uczestników Oswobodzenia Krakowa” wraz z weterana-

mi powstania styczniowego. Uczestnicy „Związku” wyróżniali się purpurowymi oznakami z Białym Orłem w pośrodku. Jego znaczenie wynikało z pozycji należących do niego osób, takich jak, m.in. biskup krakowski ks. Adam Sapieha, hrabia Zygmunt Lasocki, prezydent Karol Rolle, generał Bolesław Roja, Włodzimierz Tetmajer, kpt. Antoni Stawarz oraz redaktor Stanisław Stwora.

- 29 października, na dziedzińcu pałacu Wielopolskich prezydent Jacek Majchrowski odsłonił tablicę upamiętniającą powołanie w Krakowie Polskiej Komisji Likwidacyjnej, na czele z Wincentym Witosem, Ignacym Daszyńskim, Włodzimierzem Tetmajerem, która miała za zadanie zlikwidowanie władzy zaborczej i ustaliła, że od tej pory ziemie zaboru austriackiego należą do państwa polskiego, a na stolicę odradzającego się państwa wybrano Kraków. To był pierwszy lokalny rząd, który miał odbudować strukturę państwowe na terenach Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Została ona rozwiązana w 1919 r. dekretem Józefa Piłsudskiego i zastąpiona przez Komisję Rządzącą dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

JEST

- W Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie, można zobaczyć wystawę „Niepodległa. Wokół myśli historycznej Józefa Piłsudskiego”. Opowiada ona nie tylko o wydarzeniach roku 1918, ale i o wydarzeniach wcześniejszych, które bezpośrednio doprowadziły do odzyskania niepodległości. Obejrzeć można biżuterię patriotyczną, cegielki na wsparcie polskich żołnierzy, grafiki Grottgera, portrety legionistów malowane przez Mehoffera, Wyczółkowskiego czy Gottlieba czy medale pamiątkowe i fotografie.

- W Muzeum Historycznym Miasta Krakowa otwarto zaś wystawę „Krakowski Hejnał Wolności”, wystawa „Wieża Pamięci” wraz z ekspozycjami „Kopiec Pamięci” w Domu Zwierzynieckim i „Wolność przyszła z Podgórza” w Muzeum Historii Podgórza tworzy cykl „Krakowski Hejnał Wolności”

- Natomiast Muzeum Inżynierii Miejskiej zaprasza na niepodległościowe zajęcia praktyczne - wykonanie pamiątkowych przypinek czy grafik, zwiedzić pracownię drukarską, wykonać odbitki przedstawiające międzywojenny Kraków, wytłoczyć symboliczną grafikę, odbić stronę gazety informującej o odzyskaniu niepodległości, a odbitki zabrać do domu.

BĘDZIE :

- 11 listopada o godz. 17.00, na Rynku Głównym od strony Wieży Ratuszowej Prezydent Miasta Krakowa, Biblioteka Polskiej Piosenki i Loch Camelot zapraszają na 70. Krakowską Lekcję Śpiewania „Radosna Niepodległości”, podczas której zostanie rozdanych 8 tys. śpiewników i 4 tys. czapek krakusek. Wcześniej 12.00-13.30 po hymnie o godz. 12 odbędzie się finał plebiscytu na polski przebój 100-lecia, a o 14 finał projektu „Piosenki na wszelki wypadek – warsztaty twórczego muzykowania i lekcja śpiewania na Rynku Głównym”, prowadzone przez Bibliotekę Polskiej Piosenki.

- Emocje, wydarzenia, postaci i symbole towarzyszące walce o niepodległość uchwycone przez artystów-grafików będzie można podziwiać w ramach wystawy „Pamięć czynu niepodległościowego w ekslibrisie”, organizowanej przez Centrum Kultury Podgórze w Urzędzie Miasta Krakowa w dniach 2-15 listopada. Wstęp wolny. Na wystawie zostanie zaprezentowanych ponad 100 wyjątkowych ekslibrisów z lat 1918-2018, m.in. ekslibrisy nawiązujące do insurekcji kościuszkowskiej, powstania listopadowego i styczniowego oraz obchodów uchwalenia Konstytucji 3 maja, ekspozycje związane z Towarzystwem Gimnastycznym Sokół, ekslibrisy przedstawiające zasłużonych w walce o niepodległość polskich polityków, żołnierzy i dowódców, ekslibrisy dotyczące Bitwy Warszawskiej, walki Orłąt Lwowskich, wymarszu I Kompanii Kadrowej oraz wydarzeń niepodległościowych, które rozegrały się w Krakowie – w tym w Podgórzu.

Opr. Felicja Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

11 XI 2018 r.

1. W miesiącu listopadzie różaniec za zmarłych w niedzielę o godz. 18.30, a w dni powszednie o godz. 17.30.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspomniemy:

w poniedziałek – wspomnienie św. Jozafata, biskupa i męczennika.

w wtorek – wspomnienie świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w sobotę – wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy.

3. W niedzielę, kiedy w naszej ojczyźnie odbyło się liczenie wiernych, w naszej świątyni w niedzielnej mszy św. uczestniczyło 1620 wiernych, a do Komunii św. przystąpiło 698 wiernych.

4. W trakcie kwesty, którą prowadził na Cmentarzu Salwatorskim Pan Aleksander Łódzia Kobyliński – Makino złożono ofiarę w wysokości 1326 zł, która w całości będzie przeznaczona na ratowanie zabytku – figury na Cmentarzu Salwatorskim. Bóg zapłać.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło, Tygodnik Salwatorski.

Parafialny Klub Salwator

Zaprasza do Muzeum Historycznego przy ul. Królowej Jadwigi na wystawę poświęconą Kopcowi Piłsudskiego, którą możemy klubowo zwiedzić dzięki ks. Proboszczowi.

Największy z kopców krakowskich, zwany Kopcem Niepodległości, ma 35 m wysokości. Usypany został w Lesie Wolskim na wzgórzu Sowiniec (358 m n.p.m.). Powstał w latach 1934–1937, prace rozpoczęto w 20. rocznicę wymarszu 1. Kompanii Kadrowej Legionów. Umieszczono w nim ziemię z pól bitewnych I wojny światowej. Gubernator Frank wydał rozkaz zniwelowania kopca, ale rozkaz ten nie został wykonany. Po II wojnie światowej komunistyczne władze celowo dopuściły do dewastacji kopca. Od 1980 r. nad jego odnową czuwa Komitet Opieki nad Kopcem.

Niech odwiedzenie tej wystawy będzie naszym wkładem w uczczenie 100-nej rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

Spotykamy się w czwartek 15 listopada o godz. 16.00 !!! **w muzeum.**

Do zobaczenia!

INFORMACJA DLA MŁODYCH

Ten numer tygodnika poświęcony jest 100-nej rocznicy odzyskania niepodległości, strony młodych zamieścimy w następnym numerze.

W piątek o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Na drugi dzień rano, kiedy weszłam do naszej kaplicy, usłyszałam te słowa wewnętrznie: - Ile razy wejdiesz do kaplicy – odmów zaraz te modlitwę, której cię nauczyłem wczoraj. Kiedy odmawiałam te modlitwę, usłyszałam w duszy te słowa: Modlitwa ta jest na usmierzanie gniewu Mojego, odmawiać ją będziesz przez dziewięć dni na zwykłej częstce różańca w sposób następujący: najpierw odmówisz jedno Ojciec nasz i Zdrowaś Maryjo i Wierzę w Boga, następnie na paciorkach Ojciec nasz mówić będziesz następujące słowa: Ojciec Przedwieczny, ofiaruje ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i świata całego; na paciorkach Zdrowaś Maryjo, będziesz odmawiać następujące słowa: dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego. Na zakończenie odmówisz trzykrotnie te słowa: Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny – zmiłuj się nad nami i nad całym światem. (Dz. 476)

Parafialny chór mieszany „Salwator”

**zaprasza wszystkich chętnych
do wspólnych prób i występów.**

Jeśli lubisz muzykę i śpiew wielogłosowy,
chcesz zgłębić tajniki emisji głosu
i wzbogacić oprawę liturgii w naszym kościele,
dołącz do nas!



Kontakt:
dyrygent p.Zofia Koziół
501-606-123
e-mail: chor.salwator@gmail.com

Próby:
wtorki 20.15
czwartki 20.15
sala pod plebanią